KURJER WARSZAWSKI

D. 17. Sierpnia. — Rok 1837. Czwartek. № 216. Jutro, Ś. Agapit. Uro: J. C. W. W. X. Marji Mikoł:

Wczoraj w kościele XX. Bernardynów odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę zmarłych dobrodzieiów, którzy się przyczynili do wybudowania Kaplicy Loretańskiej, o której uroczystem otwarciu donieśliśmy wczoraj. Orkiestra JP. *Hermana* połączona z tutejszemi Artystami i Śpiewakami, wykonała pierwszy raz w Warszawie Rekwjem *Longiera.* — (Ar nad.) Złp. 50, wypłacone mi od wydawcy *Magazynu dla Dzieci*, za przetłumaczenie *Przygód małego Pretty*, składam na dochód *Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.* Przytem, exemplarz tego tłumaczenia, ofiaruię dla bibljoteki miejscowej. *Józio L.....i.* — Zebrane przy wypłacie wygranego Premjum złp. 200,000 w ostatniej 5tej klassie, w kantorze Jana *Epstejn*: od *Dikelfaden* Krawca zł. 13 gr. 10, od *Czenkes* Krawca zł. 13 gr. 10, od *Hirszmann* Kupczyka zł. 10, od *Dziewulskiego* Czeladnika szewckiego zł. 60, od *Salzwasser* Kramarza zł. 15, od *Nadelmana* Krawca zł. 10, od F. D. zł. 3, od Gr: zł. 1 gr. 13, od Meiera *Kon* Kupca w Płońsku zł. 1, od *Zindlera* Lokaia w hotelu Drezdeńskim zł. 2, z których każdy 1/10 część z powyższej wygranej otrzymał; Kantor przesłał Redakcji Kurjera z prośbą o udzielenie tej, według życzenia graczy, ofiary, Instytutowi *Dzieciątka Jezus* dla tych Sierot, które ciągnienie 5tej klassy w ostatnim dniu odbywały. — Złp. 10 złożone w kancellarji Rewizora policji rogatek mostowych, iako nagroda za wyratowanie Konia tonącego w Wiśle, przeznacza się na Instytut mor: zan: dzieci. — Dziś okazanem zostanie po raz pierwszy w sali hotelu Wileńskiego, godna podziwienia działalność *Hydro - Oxygen - Gaz Mikroskopa.* Zacznie się o godz: 8ej w wieczór. Osoba płaci zł. 3 gr. 5 od wejścia. — Dla ochłodzenia się po upałach przez kilkanaście dni trwaiących, wieczorami licznie są odwiedzane ogrody w mieście i w okolicach. Ci którzy nawet w upały nieopuszczaią teatru, wczoraj ciągle zaięci byli wyborną grą Artystów przedstawiaiących komedją *Dwie Wdowy.* Dziełko to odznaczaiące się wybornym tonem, nie raz w tutejszej stolicy w gronie najświetniejszych towarzystw przez amatorów doskonale odgrywane bywało. *Zachód słońca* zabawił wszystkich, a Publiczność JP. *Żółkowskiego* zaszczyciła przywołaniem. — Do księgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego* nadeszły następuiące nowe dzieła: Rys Fenomenologji ducha czyli nauki o duchownych zjawieniach, według zasad filozofji *Hegla*, skreślił Józef *Kremer*, Kraków, 8, 1837, zł. 8. Rys postępów prawodawstwa karnego ze szczególnym względem na nowsze w tej mierze usiłowania, skreślił A. Z. *Helcel*, Kraków, 8, 1837. — Podawać rękę pomocy nieszczęśliwym, iest najszlachetniejszem uczuciem. Wdzięczność niewygasła należy się więc tego rodzaiu dobroczyńcom i takową składam Kollektorowi *Krauman* w imieniu ubogich i chorobą złożonych w m. *Siedlcach*, za hojnie dostarczoną im żywność i potrzebne dla słabych posiłki. *A. Z.*

(Ar. n.) JW. Jgnacy *Lubowiecki* Radca stanu nadzwy: Kawaler orderu S. Stanisława 1ej klas:, Krzyża wojskowego i Znaku honoro: za publiczną służbę, w przeieździe do Buska, w Szydłowcu po kilkogodzinnej słabości, w 56 roku żyć przestał. Prawy, cnotliwy Urzędnik i Obywatel, łączył w sobie najpiękniejsze przymioty duszy, znamionuiące serca, pobożność, charakteru moralność, w każdem postępowaniu sumienność i godność, w towarzyskiem obcowaniu otwartość, w pożyciu domowem skromność, w cierpkich przygodach cierpliwość. Mąż i Ojciec najlepszy, przyiaciel rzetelny, sąsiad uprzejmy,

Pan dla włościan łagodny, zjednał dla siebie przyiaźń, poważanie i szacunek powszechny. Całe prawie pasmo życia Jego poświęcone było usługom publicznym w zawodzie wojskowym i cywilnym. Osiadłszy w maiętności przodków swoich, dzielił z pełną cnót Małżonką swoią troskliwość wychowania dzieci, domowego zarządu, zaięcia się dobrym bytem włościan i niesienia pomocy wsparcia potrzebnym. Spoczywaj szanowny cieniu w przybytku przygotowanym dla sprawiedliwych. Do uczczenia pamiątki Twoiej nie znajduię dostatecznych wyrażeń, ale Duch Twój poniósł z sobą i długo ieszcze porywać będzie wiele smutnych wspomnień i żałośnych westchnień po stracie Twoiej, a grób Twój skrapiać będą łzy uczuć serca i przyiaźni. *J. W. Obywatel Obwodu Hrubieszowskiego.*

Hiszpanja. — Poseł Francuzki Pan *Latur Moburg* szczęśliwie przybył do Madrytu. — Jenerał *Morillo* umarł we Francji, u wód w Bareż. — Z powodu braku żywności, doznał *Oraa* przeszkody w ściganiu nieprzyiaciela.

Niemcy. — Nuncjusz Papie: *Kapacini* przybył z Drezna do Berlina. — Arcy-Xięcia Austrjac: *Maxymiljana* okradziono w Lincu. — Wielka Xżna *Badeńska* z powodu cholery, udała się do *Iszl*, a nie do *Lukki.* — W Dreznie ogłoszono postanowienie, że Damy mogą tylko być obecne na posiedzeniach izby 2ej sejmowej, do 1szej zaś wstęp im zabroniony. — Baron Salomon *Rotszyld* przyiechał z Paryża do Frankfortu n. M. — Z północnej Ameryki donoszą, iż tamże osady niemieckie bardzo się rozszerzaią. — Austrjacki Jenerał Xżę *Lichtenstejn* uda się do Londynu, celem złożenia powinszowania Królowej *Wiktorji*, w imieniu swoiego Cesarza. — Xiążę *Bordo* w towarzystwie Xięcia *Blakaz* przybyli inkognito do Wiednia. — W *Sztugardzie* 31 z. m. wieczorem o kwadrans na 9tą, widziano ognisty meteor, który przebiegał horyzontalny kierunek ze strony południowo-wschodniej na północno-zachodnią.

Włochy. — Gazety donoszą o okropnym zgonie Kardynała *Somaglja.* Prałat ten zachorował był ze zmartwienia i zapadł w letargu. Ludzie iego pospieszyli po lekarzy aby go balsamować i pochować w ołowianej trumnie w grobowcu rodzinnym. Chirurg zaczyna go otwierać nożem, lecz w tejże chwili z niezmiernem przerażeniem postrzega, że serce ieszcze bije. Letargiczny budzi się skutkiem boleści i ieszcze tyle ma mocy, iż podnosi rękę i uchyla żelazo chirurga. Cięcie iednak było już za głębokie, płuca zostały naruszone, i nieszczęśliwy chory wkrótce istotnie wyzionął ducha.

Francja. — Król ma się udać z zamku *Eu* do zamku *Amboaz* niedaleko *Bloa.* — Prócz zwyczajnego poboru rekrutów do marynarki, mocą rozkazu Ministra wojny w roku bież: nastąpi ieszcze pobór nadzwyczajny. — Xżna *Polinjak* z swoią rodziną przybyła do *Djep.* — Między listami przeiętemi od Zegarmistrza *Naundorfa*, znajduie się także następuiący: „Między mną i Xiężną *Angulem* istnieie taiemnica. Nie mogę iej pierwej odkryć nim stanę u Trybunału, lecz w tenczas ona dowiedzie tożsamość moiej osoby. Jeśli Xżna zaprze się tego znaku, tedy ona nie może być prawdziwą córką *Ludwika XVI* i *Marji Antoniny*, ale musiała umrzeć w więzieniu, i tylko z powodów politycznych zastąpiono ią przez obcą osobę.“ Samozwaniec ten podobnemi listami zjednał sobie wiele stronników we Francji. — Statek parowy *Wotur* odpłynął z Tulonu z summą 400,000 fr. dla armji afrykańskiej. — Rodzina królewska przez całą drogę do zamku *Eu*, odbierała najżywsze dowody przywiązania Ludu; podobnegoż przyięcia doznaią Xtwo *Orleańscy* w podróży przez miasta prowincjonalne. Wszędzie ich witaią z radością. — Ministerstwo spraw zagranicznych obecnie często koresponduie z władzami szwajcarskiemi, iak mówią w przedmiocie powrotu Xcia Ludwika *Bonaparte.* — Nieustaie pogłoska, że Xżę *Alexander Wirtemberski* ma się żenić z Królewną Francu: *Marją* a Kró-

lewicz Francu: Xżę *Nemur* z iedną z Xiężniczek domu *Wirtemberskiego*.

Rozmaitości.— Na galerach w *Roszefort* przebywa więzień, którego syn może być wzorem cnoty nazwany. Ojciec popełnił zabójstwo. Syn przeniknięny okropnością losu, iaki ojca oczekiwał, podejrzenie zbrodni starał się zwrócić na siebie. To mu się udało i skazany został na całe życie na karę galerową. Często widziano go iak blady i pomięszany, iednak z rezygnacją, znosił krzywdzące go obchodzenie się znim kolegów, lecz znajdował pociechę w wewnętrznej szlachetności swej duszy i w czystości sumienia. Dnia iednego wchodzi kommissarz do tego więźnia i oświadcza mu, że to ojciec iego ów mord popełnił, za który on teraz cierpi, i że od tej chwili iest wolnym. Syn z udaną oboiętnością dowiaduie się o losie ojca i gdy mu powiedziano, że umarł, milczy wprawdzie, ale od łez wstrzymać się nie może. Opuszczaiąc miejsce swoich cierpień, przebacza dręczycielom i szczupłe mienie swoie rozdaie między towarzyszów niedoli. Tym czasem o iego ojcu umyślnie tylko fałszywą doniesiono mu wiadomość i w godzinę po oddaleniu się syna, ojca do galer przykuto. Za zdarzenie to oczni świadkowie zaręczaią. — Pewien Kapitan Algierski był na wyprawie rozbójniczej schwytany przez okręt francuzki, którego dowódzca obchodził się z nim podczas niewoli po ludzku i łagodnie, a w końcu wolnością go udarował. Później tenże dowódzca dostał się do niewoli algierskiej i miał być właśnie do wylotu działa przywiązanym, gdy go Algierczyk poznał. Spieszy więc do Deia z prośbą o ułaskawienie Francuza i wymienia powody, które go do tego skłaniały. Rozgniewany Dej nie słuchał proszącego i kazał z działa wystrzelić. Widząc to Algierczyk i nie namyślaiąc się długo, rzuca się na Francuza, ściska go, mocno obejmuie ramionami, a obracaiąc się do puszkarza, rzecze spokojnie: „Strzelaj teraz! kiedy dobroczyńcy moiego ocalić nie mogę, to przynajmniej umrzeć z nim pragnę.“ Scena ta na wszystkich obecnych wielkie sprawiła wrażenie; puszkarz odstąpił od działa, a lud uwolnił Francuza mimo rozkazu Deia, który nie rozrzewnił się wprawdzie wdzięcznością swoiego ziomka, ale i uwolnieniu Francuza przeszkodzić nie mógł. (R. L.) — Jednym z najbogatszych kapitalistów Europy, iest Margrabia *Westminster*, który do 20 miljonów złot:, a zatem więcej niż Królowa angielska ma rocznego dochodu. Obecnie liczy lat 60, bardzo prawym iest w życiu politycznem i odznacza się swoią niedbałą toaletą. — W liście pisanym z Londynu w końcu z. m. czytamy: „Londyn teraz iest świetniejszym niż kiedykolwiek, wszędzie przepych w poiazdach, przepych w stroiach, nawet przepych w słońcu, który to ostatni dla swoiej rzadkości iest najszacowniejszym. (W Londynie bowiem prawie zawsze mgła zaciemnia słońce). Wszystko to godne podziwienia. W chwili gdy Francuz *Brinel* kopie ów *tunel* pod wodami *Tamizy*, maiący zaćmić dzieła Rzymian i ożywić przykłady cudotworów Herkulesa, tymczasem Panna *Tatjoni* zachwyca w teatrze *Konwentgarden*. *Gide* i wielu francuz: malarzy w *Somersethuz*, *Djuwerne* w operze, najulubieńsi kompozytorowie a mianowicie: *Ober*, dalej *Lablasz*, *Tamburini*, *Rubini*, *Grizy* i *Albertazzy* i tylko słabe można mieć wyobrażenie o zabawach iakie teraz zachwycaią stolicę Anglji.“ — *Meierber* skomponował balladę pod tytułem *Córa powietrza*, która iest grywaną po wszystkich salonach Paryża. Tą córą iak się domyślić, iest Panna *Tatjoni*, której ta kompozycja iest dedykowaną; poezją do tej ballady napisał *Mery*. — Dawniej fabrykowano figury z pierników, teraz zaś takowe łakotki robią z czekolady, szczególniej w tym celuią fabrykanci paryzcy. — Od nieiakiego czasu goście na koncertach *Mjusara* w Paryżu, doznawaią szczególnego rodzaiu przeszkody w zabawach. Pewna liczba psotników umyślnie obryzguie suknie iakimś czarnym płynem, czyniącym ie

niezdatnemi do noszenia. — Mieszkańcy w *Żermę* i *Willfermoa*, od nieiakiego czasu bardzo są niepokoieni przez wilków i dzików, szerzących w gospodarstwie znaczne zniszczenie. Władza nakazała polowanie na te zwierzęta. — Nieiaki P. *Brun* Inżynjer świeżo przybyły z Afryki, przechadza się w *Masą* z młodym oswoionym lwem, który igra z napotykaiącemi go osobami! — W *Bordo* ubito w Czerwcu I 200, a w Lipcu 2000 psów zostaiących bez panów.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż od czasu objęcia SALI LICYTACYJNEJ to iest od dnia 3 Sierpnia wszelkie rzeczy do tejże Sali przyjmowane będą wyłącznie od godziny 8 do 12 z rana; wypłata zaś za sprzedaż takowych w tychże samych godzinach bez najmniejszej i żadnej odwłoki uskuteczniana będzie za okazaniem kwitu sznurowego z moim podpisem lub z podpisem W. Kaczanowskiego, jeżeli rzeczy objęte po dniu 3 b. m. sprzedane zostały. Staraniem moiem będzie ażeby zrobić iak największą dogodność tak dla sprzedaiących iak i dla kupuiących, wszelkie zatem przedmioty iedynie po cenach stałych i najumiarkowańszych przyjmowanemi będą, nadmieniaiąc iż osobom tylko obcym a nie samym właścicielom wyżej ceny wolno będzie postępować. Zaręczaiąc za wszelką odpowiedzialność rzeczy powierzonych do Licytacji, i najakuratniejszą wypłatę, mam nadzieję niepłonną iż Szanowna Publiczność zakład ten tyle użyteczny dla każdego, iak dotąd swem zaufaniem i łaskawemi względami tak i nadal zaszczycać raczy. Licytacje zaś ciągle odbywać się będą każdodziennie od godziny 4 po południu wyiąwszy Swięta i Niedzielę.

A. Klimowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Zamojski Aug: Hra: z Lwowa; Krasiński Stani: Hr. z Radzieiowic; Wyczechowski Onu: Radca Stanu z Mińska; Neselrode Hra: Jenerał z Płocka; Nidersztetter Konsul Jeneralny Pruski z Królewca; Boski Kazi: Dzie: z Bobrow; Olszewski Luc: Dzie: z Zakrzewia; Wodzyński Kar: Dzie: z Suchy; Jasiński Raf: Dzie: z Opola; Morzycki Piotr Dzie: z Radcza; Krucki Piotr Dzie: z Gubernji Mińskiej.

DONIESIENIA.

Prawnie zaięte Ruchomości, iako to: Kanapy, Krzesła olszowe, Stoły, Komody, Kantorki, Łóżka iesionowe, Zegar stołowy i t. d. tu w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr 2924 i pod Nr 3008 Drzewa sosnowego sztuk 500 w dniu 6/18 Sierp: r. b. o godz: 4ej z połud: przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. A. Garbolewski K. T. C. G. M.

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Komoda, Kanapa, Krzesła, Szafy, Stoliki, Lustra, w Warszawie przy ulicy Dzikiej pod Nr 2354, w dniu 6/18 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana; także w tymże dniu o godzinie 4 z południa we Wsi Czyste pod Warszawą za Rogatkami Wolskiemi gdzie fabryka Mydła i Świec, Kanapa, Krzesła, Biurko, Szafy, Stoły, Łoj topiony w beczkach, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Grzegorz Zawadzki* K.

Kanapy, Krzesła, Stoły, Szafy, Lustro, Obrazy, Łóżka, Komody, i t. p. w Warszawie przy ulicy Granicznej pod Nr 970, w terminie dnia 6/18 Sierpnia r. b. o godzinie 4 po południu przez publiczną Licytacją sprzedanemi zostaną. *E. Marjewski* Komor:.

Uwiadamia się Publiczność, iż w dniu 6/18 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana w Pradze pod Warszawą na Targu publicznym Effekty iako to: Lichtarze, Brytwanny miedziane, publicznie sprzedane zostaną. *T. Dydyński* Komornik.

Wczoraj w południe w Ogrodzie Saskim zostawiono na ławce WORECZEK Damski z chińskiej ceraty, w nim Klucze. Kto znalazł raczy oddać do Drukarni Kurjera, żądaiącemu oddaną zostanie w nagrodę wartość onego.

☞ Powtórny transport SLEDZI HOLENDERSKICH prawdziwych, nadszedł do Domu handlowego M. S. Flatau et Comp. w pałacu Hr. Zamojskich przy ulicy Senatorskiej Nr 472, gdzie po cenie znacznie zniżonej się sprzedaią.



W dniu 15 b. m. zginął Wyżeł duży biały, nazwiskiem Bekas, na iednem uchu łatę kasztanowatą, a na grzbiecie 2gą dużą maiący, ogon ucięty dosyć długo, stary, na przodzie iuż kłów niemiał. Ktoby takowego uiął, raczy kazać odprowadzić do domu Nr 673 przy ulicy Leszno, do Pana Kiieńskiego; znalazca otrzyma nagrody zł: 18.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro *Kochany Dziadunio. Kwarantanna. Fłaksa* i *Wesołowski.* JPan *Okoński* Artysta Drama: Teatru Krakow: i innych, iako Gość przedstawi rolę *Dziadunia* i *Wesołowskiego.* — (NB. Onegdaj *Zampa* nie 37, lecz 47 raz był danym.)

ORKIESTRA WARSZAWSKA dziś na Czystem.

ORKIESTRA WROCŁA: dziś w Ogrodzie Unruh.

W ZIELONYM OGRÓDKU Panny *Hessen* codzień.

Korwi, na Nalewkach codzień Zwierzęta.